

Aleksander Bańka

Illacjonizm czy immediatyzm? Spór wokół neoscholastycznej koncepcji realizmu w *Kryteriologii* Désiré Merciera

Przełom XIX i XX wieku zaznaczył się w historii filozofii głośną dyskusją, w którą zaangażowani byli praktycznie wszyscy ważniejsi przedstawiciele neotomizmu, czy też, patrząc szerzej, neoscholastyki. Dotyczyła ona problemu realizmu w neoscholastyce. Podczas tej dyskusji ujawnił się spór, który miał wywrzeć później niebagatelny wpływ na dalsze losy neoscholastyki oraz na współczesne próby interpretacji filozofii św. Tomasza z Akwinu. Spór ten wiązał się z różnicami w interpretacji pewnego fragmentu *Kryteriologii* – głównego dzieła jednego z najwybitniejszych przedstawicieli i twórców neoscholastyki – kardynała Désiré Merciera. Ów „nieszczęsny” fragment *Kryteriologii* przyczynił się ostatecznie do rozpętania poważnej dyskusji nad całą koncepcją realizmu Merciera, w której to dyskusji sam Mercier już nie uczestniczył, a która trwała jeszcze wiele lat po jego śmierci. Dwa najważniejsze głosy w owym sporze to z jednej strony stanowisko, które prezentował Étienne Gilson, twórca koncepcji realizmu metodycznego, a z drugiej strony stanowisko Léona Noëla – ucznia Merciera – stojącego na stanowisku realizmu krytycznego bezpośredniego. Obydwaj, wychodząc z Mercierowskiej analizy przesłanki mniejszej pozytywnego dowodu na obiektywną realność pojęć, dochodzą do odmiennych konkluzji. O ile bowiem Gilson próbuje wykazać, że stanowisko Merciera jest ostatecznie realizmem typu pośredniego, a zatem, w konsekwencji, illacjonizmem typu kartezyjańskiego, o tyle Noël chce udowodnić, że Mercier pozostaje na stanowisku krytycznego realizmu bezpośredniego, a jego koncepcja opiera się nie na illacji, ale na immediatyzmie. Właściwe rozwiązanie tego

problemu wydaje się o tyle istotne, że zaciążył on w sposób zasadniczy na całej koncepcji kryteriologicznej w neoscholastyce. Jeżeli bowiem rację ma Gilson, ogólna teoria pewności Merciera ma charakter idealistyczny i z punktu widzenia realizmu staje się bezpłodna. Jeżeli jednak bliższe prawdy jest stanowisko Noëla, kryteriologia Merciera jest zdecydowanie realistyczna i może stanowić niezwykle cenny głos w dyskusji nie tylko ze współczesnymi odmianami idealizmu, ale również z różnymi kierunkami filozofii realistycznej.

Sam Désiré Mercier w następujący sposób pisał o swym najważniejszym dziele zatytułowanym *Critériologie générale*: „Kryteriologia lub Traktat o pewności ma za przedmiot analizę naszych poznań pewnych i filozoficzne poszukiwanie fundamentu, na którym opiera się ich pewność”¹. Tak zorientowana problematyka kryteriologiczna koncentruje się zasadniczo wokół dwóch fundamentalnych problemów, które stanowią niejako oś ogólnej teorii pewności Désiré Merciera.

Mercier zaznacza przede wszystkim, że poznanie prawdy wymaga aktu połączenia podmiotu i predykatu, tzn. syntezy dwóch obiektywnych pojęć. Pierwsze pytanie, które w tym kontekście staje przed kryteriologią, dotyczy charakteru tej syntezy umysłowej: czy jest ona w pełni subiektywną dyspozycją podmiotu myślącego, czy też istnieją przekonania spowodowane motywem niezależnym od aktu intelektualnego i poprzedzającym go, przez obiektywną manifestację odniesienia, którego wyrazem jest sąd² – oto pierwszy problem fundamentalny. Analizując ów problem, Mercier dochodzi ostatecznie do wniosku, że „gdy wypowiadamy bezpośredni, pewny sąd, przypisanie predykatu podmiotowi nie dokonuje się w drodze syntezy *a priori*, ale odbywa się pod wpływem manifestacji obiektywnej tożsamości predykatu i podmiotu lub obiektywnej przynależności predykatu do podmiotu”³. Takie rozwiązanie pierwszego fundamentalnego problemu rodzi jednak kolejne pytania. Otóż, najogólniej rzecz biorąc, sąd w rozumieniu Merciera polega na przypisaniu określonego predykatu danemu podmiotowi. Jeżeli do tej pory przedmiotem analizy był dla Merciera element formalny sądu, tzn. akt, za którego pomocą umysł przypisuje podmiotowi predykat, to, w kon-

¹ „*Critériologie ou Traité de la certitude a pour objet l'analyse de nos connaissances certaines et la recherche philosophique du fondement sur lequel repose leur certitude*”. D. Mercier: *Critériologie générale*. Paris–Louvain 1911, s. 1.

² Por. *ibidem*, s. 42.

³ „Lorsque nous émettons des jugements immédiats certains, l'attribution du prédicat au sujet ne se fait pas par une synthèse *a priori*, mais elle s'opère sous l'influence de la manifestation de l'identité objective du prédicat au sujet”. *Ibidem*, s. 238.

sekwencji, nasuwa się pytanie o status elementu materialnego sądu – terminów, które sąd łączy lub rozdziela. W swej analizie Mercier będzie dążył do wykazania, że formy poznawcze, które dostarczają predykatów sądom, cechują się obiektywną realnością. Drugi zatem problem fundamentalny, którym zajmuje się Mercier, dotyczył będzie kwestii obiektywnej realności pojęć⁴.

Problem obiektywnej realności pojęć

W swej analizie poznawczych zdolności umysłu ludzkiego Désiré Mercier wskazuje, że umysł jest w stanie poznać prawdę. Dzieje się tak, ponieważ prawda ontologiczna jest obiektywną przyczyną determinującą subiektywne przekonania poznającego i powoduje jednocześnie, że w sądzie ujawnia się obiektywna, a zarazem uniwersalna wartość zdań w porządku idealnym⁵. W tym kontekście rodzi się następujące pytanie: czy formy poznawcze, które dostarczają predykatów sądom naukowym, przedstawiają przedmioty czysto fikcyjne, konstrukty umysłu mające charakter irrealny, czy też przedmioty, które niezależnie od umysłu są możliwe w sobie, ponieważ mają realną obiektywność?⁶ Mercier, przeciwstawiając się Kantowskiemu fenomenalizmowi, będzie dążył do wykazania obiektywnej realności pojęć.

Teza Merciera składa się z dwóch części: najpierw (dowód negatywny) postanawia on wykazać, że, jak pisze, „nie ma powodu sądzić, iż formy poznawcze, które zaopatrują w predykaty nasze sądy, nie posiadają obiektywnej realności”⁷, a następnie chce udowodnić (dowód pozytywny), że „te formy poznawcze są obdarzone obiektywną realnością”⁸.

Problem relacji między mającym ogólny charakter pojęciem a jednostkowym przedmiotem sytuuje się w koncepcji Merciera w kontek-

⁴ Por. *ibidem*, s. 308–309.

⁵ Por. *ibidem*, s. 307.

⁶ Por. *ibidem*, s. 309.

⁷ „Il n’y a pas de raison de croire que les formes intelligibles qui fournissent les prédicats de nos jugements ne sont point pourvues de la réalité objective”. *Ibidem*, s. 315.

⁸ „Ces formes intelligibles sont douées de réalité objective”. *Ibidem*.

ście klasycznego już dziś sporu o uniwersalia. Rozwiązanie, które przyjmuje Désiré Mercier, określane w historii filozofii jako realizm umiarkowany, dostarcza, jego zdaniem, negatywnego dowodu na obiektywną realność predykatów. Tomistyczne rozwiązanie problemu uniwersaliów wskazuje, zdaniem Merciera, że nie ma konfliktu między cechami przedmiotów doświadczalnych a cechami naszych przedstawień, zarówno tych abstrakcyjnych, jak i uniwersalnych⁹. Tak sformułowane stanowisko realizmu umiarkowanego dostarcza jednocześnie negatywnego dowodu na obiektywną realność predykatów. Kolejnym krokiem Merciera będzie próba pozytywnego wykazania, że pojęcia abstrakcyjne cechują się obiektywną realnością.

Formy poznawcze i rzeczywistość pozapodmiotowa a pozytywny dowód na obiektywną realność pojęć

Pozytywny dowód na obiektywną realność pojęć abstrakcyjnych sprowadza Mercier do próby wykazania następującej tezy: „Przedmiot naszych umysłowych form poznawczych jest materialnie zawarty w zmysłowych formach poznawczych, do których jest odniesiony przez sąd. Otóż przedmiot form zmysłowych jest realny. Formy umysłowe wyrażają zatem obiektywne realności”¹⁰.

Przesłanka większa tego dowodu wyraża się w twierdzeniu, że przedmiot umysłowych form poznawczych zawiera się materialnie w formach zmysłowych. Analizując owo twierdzenie, Étienne Gilson podkreśla fakt, że jeżeli Mercier w swojej koncepcji dąży do uchwycenia rzeczywistości pozaumysłowej, musi szukać materii pojęć właśnie w danych, jakich dostarczają zmysły¹¹. Dlatego oczywista wydaje się przesłanka większa jego dowodu – aby poznawać świat zewnętrzny za pomocą pojęć, myśl musi czerpać podstawę ich utworzenia w doświadczeniu. W ten sposób łatwo zrozumieć także,

⁹ Por. ibidem, s. 321–325.

¹⁰ „L'objet de nos formes intelligibles est matériellement contenu dans les formes sensibles auxquelles il est rapporté par le jugement. Or, l'objet des formes sensibles est réel. Donc les formes intelligibles expriment des réalités objectives”. Ibidem, s. 352.

¹¹ Por. É. Gilson: *Realizm tomistyczny*. Warszawa 1968, s. 16.

dlaczego konieczna jest również przesłanka mniejsza dowodu. O ile bowiem w pierwszym wypadku zostaje potwierdzone, że istnieje ścisła zależność między pojęciem i danymi zmysłowymi, które stanowią podstawę jego utworzenia, o tyle w drugim wypadku trzeba postawić pytanie, czy owe dane zmysłowe odpowiadają rzeczywistości istniejącej poza podmiotem¹². W tym kontekście Étienne Gilson wskazuje jednak pewien problem. „Czy może być – pyta Gilson – sposób bezspornego ustalenia, że istnieje jakaś rzeczywistość poza myślą? Jeżeli nie – jesteśmy skazani na odmawianie naszym pojęciom wszelkiej realności naprawdę obiektywnej, w znaczeniu, jakie nadaje temu słowu filozofia realistyczna. Jeżeli tak – nic nam nie przeszkodzi przyjąć, iż rzeczywistość, której istnienie zostało w ten sposób udowodnione, jest właśnie tą rzeczywistością, z którą intelekt nasz styka się za pośrednictwem zmysłów”¹³. Tymczasem przesłanka mniejsza dowodu Merciera brzmi: „Formom zmysłowym odpowiada coś realnego, jakaś rzecz w sobie”¹⁴.

I mimo że tak sformułowana teza stanowi dla Merciera jedynie pewien element w dowodzie na obiektywną realność pojęć abstrakcyjnych, to jednak sposób postawienia problemu, a przede wszystkim rozwiązanie przyjęte przez Merciera przyczyniło się paradoksalnie do potężnego sporu, który jeszcze przez wiele lat po jego śmierci toczył się między różnymi przedstawicielami myśli tomistycznej. Warto więc temu rozwiązaniu przyjrzeć się nieco bliżej.

Zasada przyczynowości jako argument za illacjonizmem

Analizując przesłankę mniejszą swego dowodu, Mercier dwukrotnie formułuje jej właściwe brzmienie. Po raz pierwszy, na samym początku dowodu, przed przystąpieniem do rozpatrywania przesłanki większej pisze: „Przedmiot form zmysłowych jest rzeczywisty [realny – A.B.]”¹⁵, i po raz drugi, przystępując bezpośrednio do jej anali-

¹² Por. *ibidem*.

¹³ *Ibidem*.

¹⁴ „Aux formes sensibles correspond quelque chose de réel, une chose en soi”. D. Mercier: *Critériologie générale...*, s. 358.

¹⁵ *Ibidem*, s. 352.

zy: „Formom zmysłowym odpowiada coś rzeczywistego, jakaś rzecz w sobie”¹⁶. Pozornie wydaje się, że zarówno w pierwszym, jak i w drugim wypadku chodzi o to samo, jednakże po uważnej refleksji ujawniają się pewne różnice, które, jak się za chwilę okaże, pozostają nie bez znaczenia dla właściwego zrozumienia zamysłu Merciera. Sam kardynał, co należy podkreślić, traktował ów problem tylko jako jeden z koniecznych elementów dowodu obiektywnej rzeczywistości pojęć i nie poświęcał mu zbyt wiele uwagi. I chyba tym właśnie należy tłumaczyć pewne (przynajmniej pozorne) niejasności w przeprowadzonej przez niego analizie, które ostatecznie przyczyniły się do rozpętania poważnej dyskusji nad całą jego koncepcją realizmu. Warto więc prześledzić na początek słowa samego Merciera (zachowując przyjętą przezeń strukturę tekstu i podkreślenia), aby następnie poddać je krytycznej analizie w perspektywie obu wymienionych stanowisk. Mercier pisze:

„Pozostaje nam uwidocznic realność przedmiotu zmysłów: to prowadzi nas do *przesłanki mniejszej* naszej argumentacji. *Dowód przesłanki mniejszej*: Formom zmysłowym odpowiada coś realnego, jakaś rzecz w sobie. Obiektywność zasady przyczynowości została ustalona. Realność pewnego doświadczenia, co najmniej wewnętrznego, nie jest negowana ani przez starożytnych sceptyków, ani przez Hume’a, ani przez inicjatora fenomenizmu nowożytnego i współczesnego: prawdopodobnie jest tak, że nie może być szczerze zanegowana. [...] [Podsumowując wypowiedzi Kanta – A.B.]: Czy nie jest powiedziane, że zawartość poznań eksperymentalnych posiada *realność* niezależną od naszych przedstawień? [...] Zgoda filozofów jest więc powszechna, co do istnienia w nas *wewnętrznego poczucia* doświadczenia. Przeanalizujmy to poczucie:

Świadomość mówi nam, że jesteśmy *pasywni* w naszych wrażeniach. Gdy przechadzając się po polu, kontempluję błękitne niebo, słyszę śpiew ptaków, wdycham zapach powietrza, depczę ziemię, czuję, że dzieją się we mnie zdarzenia, które nie pochodzą ode mnie, *ulegam wrażeniom* światła, śpiewu, zapachu, kontaktu, oporu. Te pasywne wrażenia, które czuję, że doświadczam, są przypadkowe: rodzą się w efekcie, później się rozwijają, aby następnie zmniejszać się i znikać. Nie mają więc w nich samych swej racji dostatecznej, ale wymagają *przyczyny* innej niż one same. Jaka jest ta przyczyna? Ja sam nie tworzę wrażień, ponieważ, przeciwnie, ja ich *doznaję*. Jest więc, poza mną, przyczyna aktywna, która czyni mnie im podległym. Ostatecznie zatem wrażenia zakładają coś niezależnego od moich

¹⁶ Ibidem, s. 358.

przedstawień, jakiś byt lub jakieś byty zdolne uczynić nas podległymi zmysłowemu wrażeniom. Wiele umysłów wzbrania się uznać, że trzeba uciekać się do zasady przyczynowości, aby upewnić się co do istnienia świata zewnętrznego. Wyobrażają sobie chętnie, że mamy bezpośrednią intuicję tego istnienia.

Jesteśmy przekonani, że popełniają błąd. Postrzegamy bezpośrednio w naszych aktach istnienie rzeczywistości *wewnętrznej*. Mamy bezpośrednią zmysłową intuicję rzeczy zewnętrznych i bez pośrednictwa tworzymy sobie *pojęcie* abstrakcyjne tego, czym one są. Ale jest dla nas niemożliwe, by *stwierdzić z pewnością istnienie* jednej lub wielu rzeczywistości *pozaumysłowych* bez używania zasady przyczynowości. Nie zauważamy w zwykłym biegu życia tego dyskursywnego procesu, tak bardzo stał się nam powszedni; przyzwyczajenie zmniejsza wysiłek uwagi i, w następstwie, świadomość naszej aktywności”¹⁷.

¹⁷ „Il nous reste à faire voir la réalité de l'objet des sens: ceci nous mène à la mineur de notre argumentation. *Preuve de la mineure*: Aux formes sensibles correspond quelque chose de réel, une chose en soi. L'objectivité du principe de causalité a été établie. La réalité d'une certaine expérience, au moins *interne* n'est niée ni par les sceptiques de l'antiquité, ni par Hume, ni par l'initiateur du phénoménisme moderne et contemporain: apparemment, c'est qu'elle ne peut être sincèrement niée [...]. N'est-ce pas dire que le contenu de la connaissance expérimentale possède une *réalité* indépendante de nos représentations? [...]. L'accord des philosophes est donc général sur l'existence en nous d'un *sentiment intime* d'expérience. Analysons ce sentiment: La conscience nous dit que nous sommes *passifs* dans nos sensations. Lorsque, me promenant dans les champs, je contemple le ciel azuré, j'entends le chant des oiseaux, je respire les senteurs de l'air, je foule le sol: je sens qu'il se passe en moi des événements qui ne viennent pas de moi, *je subis des impressions* de lumière, de chant, de senteurs, de contact, de résistance. Ces impressions passives que je me sens éprouver sont contingentes: elles naissent, en effet, puis se développent, pour ensuite diminuer et s'évanouir. Elles n'ont donc pas en elles-mêmes leur raison suffisante, mais exigent une *cause* autre qu'elles-mêmes. Cette cause quelle est-elle? Je ne crée pas moi-même les impressions puisque, au contraire, je les *subis*. Il y a donc, hors de moi, une cause *active* qui me les *fait* subir. Donc, enfin, les sensations supposent quelque chose d'indépendant de mes représentations, un ou des êtres capables de nous faire subir des impressions sensibles. Plusieurs esprits se refusent à admettre, qu'il faille recourir au principe de causalité pour s'assurer de l'existence du monde extérieur. Ils se persuadent volontiers que nous avons de cette existence une intuition directe. Nous avons la conviction qu'ils font erreur. Nous percevons immédiatement en nos actes l'existence d'une réalité *interne*. Nous avons l'intuition sensible directe de choses extérieures et, sans intermédiaire, nous nous formons la *notion* abstraite de ce qu'elles sont. Mais il nous est impossible d'*affirmer avec certitude l'existence* d'une ou de plusieurs réalités sans employer le principe de causalité. Nous ne remarquons pas, dans le cours ordinaire de la vie, ce procédé discursif, tant il nous est devenu familier; l'habitude diminue l'effort de l'attention et, par suite, la conscience de notre activité”. Ibidem, s. 358–360.

Podsumowując swą analizę, Mercier pisze: „Ukazaliśmy, że umysłowe formy poznawcze, które zaopatrują w predykaty nasze sądy, znajdują swój przedmiot w formach zmysłowych [...]. Wykazaliśmy, że odpowiadają im jakieś rzeczywistości. Wnioskujemy o obiektywnej realności naszych pojęć abstrakcyjnych i, w konsekwencji, o obiektywnej realności naszych poznań uniwersalnych”¹⁸.

Nie ma wątpliwości, że taka konkluzja jest wyraźnie realistyczna, jednakże Gilson stawia pytanie: o jaki realizm tu chodzi?. Jego zdaniem, o realizm pośredni¹⁹.

Gilson wskazuje dwa zasadnicze elementy obecne w wywodzie Merciera. Po pierwsze, zasadę przyczynowości, której obiektywność, zgodnie ze słowami Merciera, została ustalona w toku wcześniejszych analiz przeprowadzonych w *Kryteriologii ogólnej*. Po drugie, fakt doświadczalny, który tak na prawdę ma charakter wewnętrznego poczucia doświadczenia²⁰, ponieważ, jak twierdzi Mercier w przytaczanym wcześniej fragmencie, „realność pewnego doświadczenia, co najmniej *wewnętrznego*, nie jest negowana ani przez starożytnych sceptyków, ani przez Hume’a, ani przez inicjatora fenomenizmu nowożytnego i współczesnego: prawdopodobnie jest tak, że nie może być szczerze zanegowana”²¹.

Zdaniem Gilsona, który szczegółowo analizuje cytowany fragment *Kryteriologii ogólnej*, owo poczucie wewnętrznego doświadczenia zawiera dwa momenty. Pierwszy z nich to moment pasywności: „Świadomość mówi nam – pisze bowiem Mercier – że jesteśmy *pasywni* w naszych wrażeniach. Gdy przechadzając się po polu, kontempluję błękitne niebo, słyszę śpiew ptaków, wdycham zapach powietrza, depczę ziemię, czuję, że dzieją się we mnie zdarzenia, które nie pochodzą ode mnie, *ulegam wrażeniom* światła, śpiewu, zapachu, kontaktu, oporu”²².

Drugi – to moment przypadkowości owych biernych wrażeń²³: „Te pasywne wrażenia – zaznacza Mercier – które czuję, że doświadczam, są przypadkowe: rodzą się w efekcie, później się rozwijają, aby następnie zmniejszać się i znikać. Nie mają więc w nich samych swojej

¹⁸ „Nous avions fait voir que les formes intelligibles qui fournissent les prédicats de nos jugements trouvent leur objet dans les formes sensibles [...]. Nous venons de montrer qu’à celles-ci répondent des réalités. Nous concluons à la réalité objective de nos concepts abstraits et, par voie de conséquence, à la réalité objective de nos connaissances universelles”. Ibidem, s. 363.

¹⁹ Por. É. Gilson: *Realizm tomistyczny*. Warszawa 1968, s. 17.

²⁰ Por. ibidem, s. 16.

²¹ D. Mercier: *Critériologie générale...*, s. 358.

²² Ibidem, s. 359–360.

²³ Por. É. Gilson: *Realizm tomistyczny...*, s. 17.

racji dostatecznej, ale wymagają *przyczyny* innej niż one same²⁴. Tak więc oczywista przypadkowość doznawanych wrażeń zmusza Merciera do szukania ich przyczyny: „Jaka jest ta przyczyna? Ja sam nie tworzę wrażeń, ponieważ, przeciwnie, ja ich *doznaję*. Jest więc, poza mną, przyczyna *aktywna*, która *czyni* mnie im podległym. Ostatecznie zatem wrażenia zakładają coś niezależnego od moich przedstawień, jakiś lub jakieś byty zdolne uczynić nas podległymi zmysłowemu wrażeniom²⁵”.

Zdaniem Gilsona, jest to wyraźny realizm pośredni: „Przyjmując za punkt wyjścia poczucie wewnętrznego doświadczenia, a następnie w oparciu o zasadę przyczynowości wnioskując o zewnętrznej rzeczywistości jego przedmiotu – wprowadzamy oczywiście tym samym między doświadczenie psychologiczne a jego przedmiot czynnik pośredni, którym jest właśnie dowód²⁶”. Tę teorię zdają się potwierdzać słowa samego Merciera, który pisze: „Wiele umysłów wzbrania się uznać, że trzeba uciekać się do zasady przyczynowości, aby upewnić się co do istnienia świata zewnętrznego. Wyobrażają sobie chętnie, że mamy bezpośrednią intuicję tego istnienia. Jesteśmy przekonani, że popełniają błąd²⁷”.

Czy jednak taka interpretacja, przypisująca Mercierowi realizm pośredni, jest rzeczywiście zgodna z jego zamysłem? Jak zauważa sam Gilson, „nie godzono się z taką interpretacją i przeciwstawiał się jej filozof tak dobrze znający tajniki myśli Merciera, że nie można jego opinii pominąć, nie przekonawszy się, jaką ma ona wartość²⁸”.

Bezpośrednia intuicja rzeczy zewnętrznych jako argument za immediatyzmem

Léon Noël, ów uczeń Merciera, który, zdaniem Gilsona, tak dobrze zna tajniki filozofii swego mistrza, nie chce dostrzec w stanowisku Merciera żadnego illacjonizmu – wyprowadzania dowodu na istnienie rzeczywistości zewnętrznej z podmiotu, za pomocą zasady

²⁴ D. Mercier: *Critériologie générale...*, s. 360.

²⁵ Ibidem.

²⁶ É. Gilson: *Realizm tomistyczny...*, s. 17.

²⁷ D. Mercier: *Critériologie générale...*, s. 360.

²⁸ É. Gilson: *Realizm tomistyczny...*, s. 17.

przyczynowości²⁹. Sam Noël twierdzi, że „istnienie tego, co rzeczywiste, jest bezpośrednią daną świadomości. Gdy poznaję coś rzeczywistego, wówczas tym, co jest bezpośrednio dane świadomości, jest sam przedmiot rzeczywisty. Aby dotrzeć do niego, nie trzeba czynić żadnych kroków – wystarczy tylko świadomość wypełniona tym, co się poznaje”³⁰. Noël utrzymuje, że to samo stanowisko reprezentuje również Mercier. Argumentuje, że wewnętrzne poczucie doświadczenia, potwierdzające istnienie świata zewnętrznego, implikuje – ze względu na samą swą bierność – przekonanie o realności świata zmysłowego jako czegoś, co nie jest po prostu częścią mnie samego, co ma realność inną niż moja i co zatem nie jest prostym zjawiskiem psychicznym³¹.

Jeżeli przyjąć taką argumentację, to gdzie w takim razie znaleźć miejsce dla zasady przyczynowości, o której wyraźnie pisał Mercier? Wydaje się, że zarówno Gilson, jak i Noël w swych analizach dochodzą do pewnej zasadniczej trudności, która wiąże się z dwoma, pozornie sprzecznymi zdaniami z przytaczanego wcześniej tekstu *Kryteriologii ogólnej*: „Postrzegamy bezpośrednio w naszych aktach istnienie rzeczywistości *wewnętrznej*. Mamy bezpośrednią zmysłową intuicję rzeczy zewnętrznych i bez pośrednictwa tworzymy sobie *pojęcie* abstrakcyjne tego, czym one są”³².

Trzymając się argumentacji Noëla, należałoby przyjąć, że w owym bezpośrednim postrzeżeniu rzeczywistości wewnętrznej zawiera się bezpośrednia zmysłowa intuicja rzeczy zewnętrznych i umysł, dokonując operacji abstrahowania na materiale, który w owej rzeczywistości wewnętrznej odnajduje, tworzy sobie bezpośrednio pojęcie tego, czym owe rzeczy zewnętrzne są. A zatem byłoby to tożsame ze stanowiskiem samego Noëla: „Istnienie tego, co rzeczywiste, jest bezpośrednią daną świadomości. Gdy poznaję coś rzeczywistego, wówczas tym, co jest bezpośrednio dane świadomości, jest sam przedmiot rzeczywisty. Aby dotrzeć do niego, nie trzeba czynić żadnych kroków – wystarczy tylko świadomość wypełniona tym, co się poznaje”³³ – oto realizm bezpośredni. W tym kontekście akcent, jaki

²⁹ Por. L. Noël: *Le Réalisme immédiat*. Louvain 1938, s. 119–120.

³⁰ „L'existence d'un réel est une donnée immédiate de la conscience. Quand je connais du réel, le terme immédiatement donné à la conscience, c'est l'objet réel. Il n'est besoin, pour l'attendre, d'aucun démarche, mais seulement d'une conscience pleine de ce que l'on connaît”. L. Noël: *Notes d'épistémologie thomiste*. Louvain–Paris 1925, s. 220.

³¹ Por. *ibidem*, s. 221–222.

³² D. Mercier: *Critériologie générale...*, s. 360.

³³ L. Noël: *Notes d'épistémologie thomiste...*, s. 220.

kładzie Mercier na doświadczenie wewnętrzne, należałoby tłumaczyć przede wszystkim względami metodycznymi. Doświadczenie wewnętrzne jest jedynym pewnym punktem, co do którego zgadzają się zarówno realiści, jak i idealiści, dlatego też właśnie ten punkt należy przyjąć za pozycję wyjściową w dialogu między filozofami. Taką pozycję zdaje się przyjmować sam Mercier, kiedy pisze, że „zgoda filozofów jest powszechna co do istnienia w nas *wewnętrznego pocucia doświadczenia*”³⁴, i że „realność pewnego doświadczenia, co najmniej *wewnętrznego*, nie jest negowana ani przez starożytnych sceptyków, ani przez Hume’a, ani przez inicjatora fenomenizmu nowożytnego i współczesnego”³⁵.

Owo wewnętrzne poczucie doświadczenia zawiera, jak zauważa Mercier, treść zdecydowanie realną, skoro pisze on, podsumowując wypowiedź Kanta i przechodząc do analizy owego doświadczenia: „Czy nie jest powiedziane, że zawartość poznań eksperymentalnych posiada *realność* niezależną od naszych przedstawień?”³⁶.

Podobne w treści twierdzenie wypowiada Mercier, podsumowując ową analizę: „Ostatecznie więc wrażenia zakładają coś niezależnego od moich przedstawień, jakiś [byt – A.B.] lub jakieś byty zdolne uczynić nas podległymi zmysłowemu wrażeniom”³⁷.

Gilson w swojej analizie przenosi środek ciężkości na stwierdzenie Merciera dotyczące bezpośredniego postrzegania istnienia rzeczywistości wewnętrznej. Z tej perspektywy jednak niemało trudności sprawia mu analiza owej bezpośredniej intuicji rzeczy zewnętrznych, o której pisze Mercier, a którą Noël akcentuje jako zasadniczą. W swym rozumowaniu, miejscami trochę niejasnym, Gilson zdaje się ostatecznie przyznawać, że owa bezpośrednia intuicja rzeczy zewnętrznych implikuje realizm bezpośredni³⁸, zaraz jednak dodaje:

³⁴ D. Mercier: *Critériologie générale...*, s. 359.

³⁵ Ibidem, s. 358.

³⁶ Ibidem, s. 359.

³⁷ Ibidem, s. 360.

³⁸ „Mamy bezpośrednią zmysłową intuicję rzeczy zewnętrznych i, bez pośrednictwa, tworzymy sobie *pojęcie* abstrakcyjne tego, czym one są». I rzeczywiście, ponieważ nasza intuicja zmysłowa implikuje samorzutną konstatację jakiegoś świata poza naszym umysłem, jest ona niejako zmysłową intuicją rzeczy zewnętrznych w tym sensie, że rzeczy, które ona ujmuje, są jej bezpośrednio dane jako zewnętrzne. Jednak bezpośrednia zmysłowa intuicja rzeczy zewnętrznych nie jest bynajmniej równoważna z intelektualną pewnością realności ich istnienia. Tym, czego nam zmysły dostarczają, jest samo zjawisko poznania, w którym rzeczywiście to, co jest postrzegalne w akcie poznawczym, utożsamia się z tym, co postrzega w tymże akcie. To, czego nam dostarcza *pojęcie* abstrakcyjne przedmiotu, to nadal, jak zawsze, tylko zjawisko poznania, w którym to, co jest poznawalne umysłowo

„Lecz i odwrotnie, gdyby realizm ontologiczny był jednocześnie realizmem kryteriologicznym, w którym to wypadku byłby rzeczywicie realizmem kryteriologicznym bezpośrednim, to nie byłoby powodu, dla którego miałyby wykazywać istnienie świata zewnętrznego, skoro byłoby ono bezpośrednio dane nie tylko w sobie, lecz także dla intelektu. Stanowisko Merciera natomiast charakteryzuje się tym, iż wymaga ono wykazania istnienia świata zewnętrznego (realizm kryteriologiczny pośredni), aby intelekt, wychodząc poza surowe dane doświadczenia wewnętrznego, mógł stwierdzić z całkowitą pewnością, że świat zewnętrzny istnieje i że jest bezpośrednio ujmowany przez zmysły (realizm ontologiczny bezpośredni)”³⁹.

Czy jednak rzeczywicie stanowisko Merciera charakteryzuje się, jak twierdzi Gilson, tym, że „wymaga [...] wykazania istnienia świata zewnętrznego”? Trudności, które ujawniły się przy zestawieniu dwóch następujących po sobie zdań z *Kryteriologii ogólnej*, dotyczących bezpośredniego postrzegania rzeczywistości wewnętrznej i bezpośredniej zmysłowej intuicji rzeczy zewnętrznych, potęgują się jeszcze, gdy umieścić owe zdania w szerszym kontekście wypowiedzi Merciera: „Wiele umysłów wzbrania się uznać, że trzeba uciekać się do zasady przyczynowości, aby upewnić się co do istnienia świata zewnętrznego. Wyobrażają sobie chętnie, że mamy bezpośrednią intuicję tego istnienia. Jesteśmy przekonani, że popełniają błąd. Postrzegamy bezpośrednio w naszych aktach istnienie rzeczywistości wewnętrznej. Mamy bezpośrednią zmysłową intuicję rzeczy zewnętrznych i bez pośrednictwa tworzymy sobie *pojęcie* abstrakcyjne tego, czym one są. Ale jest dla nas niemożliwe *stwierdzić z pewnością istnienie* jednej lub wielu rzeczywistości *pozaumysłowych* bez używania zasady przyczynowości”⁴⁰.

Jeżeli, zdaniem Merciera, w błędzie są ci, którzy wyobrażają sobie, że mamy bezpośrednią intuicję istnienia świata zewnętrznego, to jak pogodzić to ze stwierdzeniem, że mamy bezpośrednią zmysłową intuicję rzeczy zewnętrznych? Są tu możliwe dwa rozwiązania. Albo tekst Merciera zawiera ewidentne sprzeczności, co jednak jest mało prawdopodobne, albo bezpośrednia intuicja istnienia świata zewnętrznego (której nie mamy) i bezpośrednia zmysłowa intuicja rze-

w akcie, utożsamia się z tym, co w nim poznaje intelekt. Gdyby ten bezpośredni realizm ontologiczny [podkr. – A.B.] nie był dany, to nie istniałoby wewnętrzne poczucie, które jest jego wyrazem, i kryteriologia, chcąc wykazać istnienie świata zewnętrznego, nie miałaby się na czym oprzeć”. É. Gilson: *Realizm tomistyczny...*, s. 18.

³⁹ Ibidem, s. 18–19.

⁴⁰ D. Mercier: *Critériologie générale...*, s. 360.

czy zewnętrznych (którą mamy) należą po prostu do innych porządków. Lecz w takim razie do jakich?

Chcąc rozwiązać ten problem, trzeba postawić sobie pytanie, w jakim celu Mercier wskazuje konieczność użycia zasady przyczynowości. Odpowiedź na to pytanie kryje się w jego słowach: „Aby upewnić się [s'assurer, podkr. – A.B.] co do istnienia świata zewnętrznego”⁴¹, ponieważ „jest dla nas niemożliwe stwierdzić z pewnością *istnienie* [affirmer avec certitude, podkr. – A.B.] jednej lub wielu rzeczywistości *pozaumysłowych*”⁴². A zatem nie jest prawdą twierdzenie Gilsona, że stanowisko Merciera „wymaga wykazania istnienia świata zewnętrznego (realizm kryteriologiczny pośredni)”⁴³. To, że, jak pisze Gilson, „świat zewnętrzny istnieje i że jest bezpośrednio ujmowany przez zmysły (realizm ontologiczny bezpośredni)”⁴⁴, znalazło już potwierdzenie w fakcie, że mamy bezpośrednią zmysłową intuicję rzeczy zewnętrznych i bez pośrednictwa tworzymy sobie pojęcie abstrakcyjne tego, czym one są⁴⁵. Stanowisko Merciera wymaga natomiast stwierdzenia z pewnością, upewnienia się co do istnienia rzeczywistości pozaumysłowych, których bezpośrednią zmysłową intuicję mamy. Dzieje się tak, ponieważ pewność jest, jak to wynika niezbicie z całości *Kryteriologii ogólnej*, funkcją intelektu, a nie zmysłów, i przyznaje to sam Gilson, gdy pisze w cytowanym już fragmencie, że „bezpośrednia zmysłowa intuicja rzeczy zewnętrznych nie jest bynajmniej równoważna z intelektualną pewnością realności ich istnienia”⁴⁶. Gilson zestawia wypowiedź Merciera: „Wiele umysłów wzbrania się uznać, że trzeba uciekać się do zasady przyczynowości, aby upewnić się co do istnienia świata zewnętrznego. Wyobrażają sobie chętnie, że mamy bezpośrednią intuicję tego istnienia. Jesteśmy przekonani, że popełniają błąd”⁴⁷, z cytowaną już wypowiedzią Noëla: „Powiedziałem więc, że moim zdaniem, zasada przyczynowości nie powinna wchodzić w grę, gdy chodzi o ustalenie czegoś, co rzeczywiste”⁴⁸. Komentuje je w ten sposób: „Jeden mówi: nie mogę się obejść bez zasady przyczynowości; drugi

⁴¹ Ibidem.

⁴² Ibidem.

⁴³ É. Gilson: *Realizm tomistyczny...*, s. 19.

⁴⁴ Ibidem.

⁴⁵ Por. D. Mercier: *Critériologie générale...*, s. 360.

⁴⁶ É. Gilson: *Realizm tomistyczny...*, s. 18.

⁴⁷ D. Mercier: *Critériologie générale...*, s. 360.

⁴⁸ „J'ai donc dit que, à mon avis, le principe de causalité ne devait pas entrer en ligne pour établir l'existence d'un réel”. L. Noël: *Notes d'épistémologie thomiste...*, s. 220.

stwierdza: obchodzę się bez niej doskonale. Wydaje mi się, że rozumiem, co twierdzi jeden i drugi; jeżeli jednak jeden z nich dodaje, że zgadza się drugim, i jeżeli jest to prawda, to absolutnie nie wiem, jakie można by nadać znaczenie któremukolwiek z tych trzech twierdzeń”⁴⁹. Tymczasem między przytoczonymi wypowiedziami właśnie dlatego nie ma sprzeczności, że wedle Merciera (tak, jak i Noëla) zasada przyczynowości nie jest potrzebna do ustalenia czegoś, co rzeczywiste (bo jest to dane bezpośrednio w świadectwie zmysłów), ale do upewnienia się co do istnienia świata zewnętrznego. Tu jednak nasuwa się zasadnicze pytanie: jeżeli w bezpośrednim postrzeżeniu rzeczywistości wewnętrznej zawiera się bezpośrednia zmysłowa intuicja rzeczy zewnętrznych, a zatem istnienie tego, co rzeczywiste, jest bezpośrednią daną świadomości w ten sposób, że tym, co bezpośrednio dane świadomości, jest sama rzeczywistość pozaumysłowa, to po co dodatkowo upewniać się o jej istnieniu?. O istnieniu czego miałyby upewniać zasada przyczynowości? Jeżeli, jak twierdzi Mercier, „jest dla nas niemożliwe *stwierdzić z pewnością istnienie jednej lub wielu rzeczywistości pozaumysłowych* bez używania zasady przyczynowości”⁵⁰, to zgodnie z taką interpretacją, owe rzeczywistości pozaumysłowe, przynależąc do świata rzeczywistego, czy wręcz konstytuując go i utożsamiając się z nim, musiałyby jednocześnie wymykać się świadectwu zmysłów, tak że byłoby niemożliwe uchwycenie ich istnienia za pomocą bezpośredniej zmysłowej intuicji rzeczy. Tylko bowiem w tym wypadku miałoby sens odwoływanie się do zasady przyczynowości i, jednocześnie, pozostawanie na stanowisku realizmu krytycznego bezpośredniego. Jeżeli zatem realizm Merciera jest, jak twierdzi Noël, realizmem bezpośrednim, to o jaką rzeczywistość pozaumysłową mu chodzi, skoro wymaga stosowania zasady przyczynowości, aby upewnić się o jej istnieniu? Odpowiedź brzmi: chodzi o rzecz samą w sobie.

⁴⁹ É. Gilson: *Realizm tomistyczny...*, s. 19.

⁵⁰ D. Mercier: *Critériologie générale...*, s. 360.

Między rzeczą samą w sobie a zjawiskiem

Léon Noël tak komentuje Mercierowskie odwołanie się do zasady przyczynowości: „Jeżeli kardynał Mercier odwołuje się do zasady przyczynowości, to czyż można sądzić, że czyni to po to, aby ustalić istnienie nie-ja? Wydaje mi się to bardzo mało prawdopodobne; przeciwnie, wydaje mi się pewne, że uważa on nie-ja za pierwszą daną”⁵¹. Jeżeli zatem Mercier nie posługuje się zasadą przyczynowości, aby dowieść istnienia świata zewnętrznego, to dlaczego w ogóle się nią posługuje? Noël uważa, że owa zasada nie służy ustaleniu istnienia poza podmiotem poznającym jakiegoś realnego nie-ja, ale rzeczy samej w sobie⁵². Jeżeli przyjąć za Noëlem, że między rzeczą samą w sobie a zjawiskiem nie ma całkowitego przeciwieństwa, ponieważ zjawisko jest pewnym aspektem rzeczy, to sam Gilson przyznaje, że „w takim wypadku argumentacja Merciera rzeczywiście nie polegałaby na wnioskowaniu, lub też – w każdym razie – wnioskowanie to prowadziłoby od istnienia rzeczy znanej w pewien sposób do istnienia tej samej rzeczy znanej w pewien inny sposób. Tłumaczy to – dodaje Gilson – dlaczego uczniowie Merciera nie chcą widzieć żadnej illacji w jego dowodzie i – jeżeli ich interpretacja jest wierna – mają całkowitą rację. Istnienie, do którego mam dotrzeć, jest mi już dane od pierwszej chwili mego poznania i zasada przyczynowości może mi jedynie pomóc dotrzeć do niego inaczej i lepiej”⁵³ – czyli po prostu upewnić się co do owego istnienia. W tym właśnie miejscu trzeba by powrócić do cytowanego już właściwego brzmienia rozpatrywanej tu przesłanki mniejszej Mercierowskiego dowodu, którą on sam dwukrotnie formułuje. Po raz pierwszy, na samym początku dowodu, przed przystąpieniem do rozpatrywania przesłanki większej: „Przedmiot form zmysłowych jest rzeczywisty [realny – A.B.]”⁵⁴, i po raz drugi, przystępując bezpośrednio do jej analizy: „Formom zmysłowym odpowiada coś rzeczywistego, jakaś rzecz w sobie”⁵⁵. Jeżeli Mercier stawia sobie zadanie wykazania, że przedmiot form zmysłowych jest

⁵¹ „Si le cardinal Mercier recourt au principe de causalité, peut-on croire que ce soit pour établir l'existence du non-moi? Cela me paraît fort peu vraisemblable. Il me semble, au contraire, certain qu'il considère le non-moi comme une donnée première”. L. Noël: *Notes d'épistémologie thomiste...*, s. 223.

⁵² Por. ibidem.

⁵³ É. Gilson: *Realizm tomistyczny...*, s. 25.

⁵⁴ D. Mercier: *Critériologie générale...*, s. 352.

⁵⁵ Ibidem, s. 358.

rzeczywisty (pierwsze sformułowanie), to jednocześnie zdaje się precyzować (drugie sformułowanie), że to coś rzeczywistego, co w sensie ostatecznym odpowiada formom zmysłowym, to rzecz sama w sobie, i to właśnie jej realny charakter chce Mercier wykazać. A ponieważ, idąc tropem Noëla, owa rzecz sama w sobie nie jest nam bezpośrednio dana w bezpośredniej zmysłowej intuicji rzeczy zewnętrznych (realizm bezpośredni), upewnienie się co do jej istnienia wymaga zastosowania zasady przyczynowości. Z tej perspektywy nieco inaczej prezentuje się sens dokonanej przez Merciera analizy owego wewnętrznego poczucia doświadczenia, które jest w nas, a które, zdaniem Noëla, właśnie dlatego – mimo że jest wewnętrzne – implikuje realizm bezpośredni, że zawiera się w nim bezpośrednia zmysłowa intuicja rzeczy zewnętrznych i, w rezultacie, istnienie tego, co rzeczywiste, jest bezpośrednią daną – pierwszą daną świadomości.

Jak pisze Mercier, „te pasywne wrażenia, które czuję, że doświadczam, są przypadkowe: rodzą się, w efekcie, później się rozwijają, aby następnie zmniejszać się i znikać. Nie mają więc one w nich samych swojej racji dostatecznej, ale wymagają *przyczyny* innej niż one same”⁵⁶. Czy ową przyczyną nie jest właśnie rzecz sama w sobie, która sama nie będąc bezpośrednio dana, warunkuje owe zjawiska jako pewne jej aspekty? Mercier również stawia sobie pytanie o charakter owej przyczyny, jednak nie daje odpowiedzi wprost. Stwierdza jedynie, że ma ona charakter aktywny i tak naprawdę to ona warunkuje występowanie we mnie określonych zmysłowych wrażeń, które zdają się w niej zapodmiotowione: „Jaka jest ta przyczyna? Ja sam nie tworzę wrażeń, ponieważ, przeciwnie, ja ich doznaję. Jest więc, poza mną, przyczyna aktywna, która czyni mnie im podległym. Ostatecznie więc wrażenia zakładają coś niezależnego od moich przedstawień, jakiś byt lub jakieś byty zdolne uczynić nas podległymi zmysłowym wrażeniom”⁵⁷.

Jeżeli interpretacja Noëla jest słuszna, to, analizując literalnie wywód Merciera, coś niezależnego od moich przedstawień, co warunkuje wrażenia, byłoby tym, co pragnął on wykazać jako realnie istniejące, formułując przesłankę mniejszą swego dowodu: formom zmysłowym odpowiada coś realnego, i byłaby to jakaś rzecz w sobie.

Mimo iż taka interpretacja, jeśli oczywiście jest zgodna z zamysłem Merciera, eliminuje z jego dowodu wszelkie inklinacje ku illa-

⁵⁶ Ibidem, s. 360.

⁵⁷ Ibidem.

cjonizmowi, to jednak Gilson sygnalizuje kolejne trudności, których rozwiązanie, w ostatecznym rozrachunku, może mieć decydujące znaczenie dla właściwego odczytania koncepcji Merciera. Problem ujawnia się, zdaniem Gilsona, na kanwie niejasności, które wiążą się z pojęciem rzeczy samej w sobie. „Aby to zrozumieć – pisze Gilson – trzeba spróbować uchwycić, czym jest – w takim ujęciu zagadnienia – zjawisko i w jakim pozostaje ono stosunku do rzeczy samej w sobie. Mówi się, że dzięki zasadzie przyczynowości będzie możliwe przejście od zjawiska do rzeczy samej w sobie; czy będzie to jednak przejście od czegoś do tego samego, czy też od czegoś do czegoś innego?”⁵⁸ Jeżeli rzeczywiście, jak twierdzi Noël, zjawisko jest pewnym aspektem rzeczy i nie ma między nimi całkowitego przeciwstawienia, to dlaczego nie wystarcza tu zasada tożsamości i Mercier odwołuje się do zasady przyczynowości? „Jeżeli – jak pisze dalej Gilson – zasada tożsamości nie może wystarczyć do przyjęcia istnienia nie-ja, to czyż nie jest tak właśnie dlatego, że *istnienie* nie-ja jest czymś innym niż istnienie »ja«?”⁵⁹. A zatem, aby interpretacja Noëla mogła się obronić, zjawisko, czyli nie-ja, bezpośrednio dane świadomości musi być i jednocześnie nie być rzeczą samą w sobie, natomiast rzecz sama w sobie, jako dana świadomości, w pewnym sensie musi być samym zjawiskiem. W tym miejscu pojawia się zasadnicze pytanie. Czy koncepcja Merciera wytrzymuje taką interpretację, lub też czy jest ona w ogóle możliwa w ramach jego filozofii? Aby odpowiedzieć na to pytanie, trzeba się najpierw zastanowić, w jaki sposób sam Mercier odnosi się do pojęcia rzeczy samej w sobie.

Problem poznawalności noumenu

Wątpliwości, które zgłasza Gilson, nie są w gruncie rzeczy niczym nowym. Formułowano je już wielokrotnie w historii filozofii współczesnej, przede wszystkim przy okazji dyskusji nad stanowiskiem Kanta i wprowadzonym przez niego rozróżnieniem między rzeczą samą w sobie (noumenem) i zjawiskiem (fenomenem). Sam Kant owych problemów nie rozwiązał, co przyczyniło się do licznych, trwa-

⁵⁸ É. Gilson: *Realizm tomistyczny...*, s. 24–25.

⁵⁹ Ibidem, s. 25.

jących do dziś sporów nad właściwą interpretacją jego stanowiska. Trudności sygnalizowane przez Gilsone dostrzega również sam Mercier, gdy analizuje owo Kantowskie rozróżnienie, i to właśnie owe trudności uczynił punktem wyjścia wyeksponowania swojej koncepcji jako alternatywy dla stanowiska Kanta. Mercier, cytując fragment z dzieła Émile'a Boiraca *Idea fenomenu*, wskazuje zasadniczy problem, który wiąże się z rozróżnieniem między fenomenem a noumenem: „Jeżeli nie ma żadnego odniesienia pomiędzy fenomenem i noumenem, nie mamy więcej prawa uważać ich za jedną i tę samą realność; byłoby poprawniej mówić, że fenomen jest jakąś rzeczą, a noumen jest jakąś inną rzeczą. Noumen jawiący się nam całkowicie innym niż jest – to tak, jak gdyby nie pojawiał się nam wcale. Jeśli jednak, przeciwnie, jest tam jakieś odniesienie, to jest to w głębi sam noumen, który jest obecny w tym fenomenie: jeden jest substancjalnie identyczny z drugim i różnica, która je wskazuje, jest prostą różnicą punktu widzenia, jak ta, która w systemie Spinozy rozróżnia substancję od jej atrybutów i przejawów. Nie trzeba zatem mówić, że nie poznajemy noumenu: przeciwnie – poznajemy wyłącznie jego, mimo że, bez wątpienia, nie poznalibyśmy go nigdy w całości”⁶⁰.

Mercier wskazuje na fakt, że Kant zagmatwał się niejako w swym rozróżnieniu między fenomenem a noumenem. „Opozycja wprowadzona przez Kanta – pisze Mercier – pomiędzy rzeczami samymi w sobie i tymi rzeczami takimi, jakimi one nam się jawią, pomiędzy noumenami a fenomenami jest sprzeczna w sobie. Więc, ostatecznie, można by powiedzieć Kantowi: albo noumen istnieje, albo nie istnieje. Jeśli nie istnieje, cała pańska teoria, ufundowana na założonej realności noumenu w odniesieniu do fenomenu, jest radykalnie fałszywa; a jeśli istnieje, jest ona bez wątpienia prawdziwa w sobie, ale jako że nie możemy wiedzieć, czy rzeczywiście on istnieje, jest to jedna

⁶⁰ „S'il n'y a aucun rapport entre le phénomène et le noumène, on n'a plus le droit de les considérer comme une seule et même réalité; il sera plus exact de dire que le phénomène est une chose et que le noumène en est une autre. Le noumène nous apparaissant absolument autre qu'il n'est, c'est comme s'il ne nous apparaissait pas du tout. Que s'il y a au contraire un rapport, c'est au fond le noumène qui est présent dans ce phénomène: l'un est substantiellement identique à l'autre, et la différence qui les distingue est une simple différence de point de vue, comme celle qui dans le système de Spinoza distingue la substance de ses attributs et de ses modes. Il ne faut plus dire alors que nous ne connaissons pas le noumène: au contraire, nous ne connaissons jamais que lui, bien que sans doute nous ne le connaissions jamais tout entier”. D. Mercier: *Critériologie générale...*, s. 371.

z tych prawd, co do których nigdy nie jest możliwe odróżnienie ich od ich przeciwieństw”⁶¹.

Tym jednak, co przede wszystkim krytykuje Mercier w stanowisku Kanta, jest kwestia zasadniczej niepoznawalności rzeczy samej w sobie⁶². O ile bowiem przyjęcie owej niepoznawalności stało się w wypadku Kanta podstawą jego fenomenalizmu, o tyle poznawalność rzeczy samej w sobie, którą chce wykazać Mercier, stanowić ma gwarancję jego realizmu. Pytanie jednak, czym byłaby tak rozumiana rzecz sama w sobie w koncepcji Merciera i w jakiej pozostawałaby relacji do zjawiska?

Rozwiązanie tego problemu sugeruje sam Mercier, gdy stawia ostatecznie pytanie, czy w koncepcji Kanta rzecz sama w sobie jest poznawalna, czy też nie. Pytanie to pojawia się w kontekście rozważań nad sprzecznościami, które zdaniem Merciera, wiążą się z próbą pogodzenia rozumu praktycznego z rozumem czystym⁶³. Jeżeli zatem, w granicach rozumu praktycznego, rzecz sama w sobie jest poznawalna z tego powodu, że jak zaznacza Mercier, „powinność moralna jest zarazem wyższa od uwarunkowań zjawiskowych i przedmiotu pewności, dlaczego substancje, przyczyny nie miałyby być, z tego samego tytułu, noumenami, rzeczywistościami metafizycznymi jeżeli nie istniejącymi, to co najmniej możliwymi w sobie, i dlaczego nie miałyby stanowić przedmiotu pewności, podobnie do tych w porządku moralnym?”⁶⁴ Ten fragment zdaje się wskazywać kierunek, w którym zmierza Mercierowska interpretacja rzeczy samej w sobie. Jeżeli tak jest w istocie, to w miejsce Kantowskiego noumenu wprowadza Mercier klasyczne pojęcie substancji i właśnie na tej podstawie próbuje rozwiązać trudności wynikające z opozycji zjawiska i rzeczy samej w sobie, na które to trudności wskazuje również

⁶¹ „L'opposition établie par Kant entre les choses en soi et ces choses telles qu'elles nous apparaissent, entre les noumènes et phénomènes, est contradictoire en soi. Car enfin, pourrait-on dire à Kant, ou le noumène existe ou il n'existe pas. S'il n'existe pas, toute votre théorie, fondée sur la réalité supposée d'un noumène en rapport avec le phénomène, est radicalement fausse; et, s'il existe, elle est sans doute vraie en soi, mais, comme nous ne pouvons savoir s'il existe en effet, c'est là une de ces vérités qu'il est à jamais impossible de distinguer de leur contraires”. Ibidem, s. 369–370.

⁶² Por. ibidem, s. 367–368.

⁶³ Por. ibidem, s. 366.

⁶⁴ „Le devoir moral est à la fois supérieur aux conditions phénoménales et objet de certitude, pourquoi les substances, les causes ne seraient-elles pas, au même titre, des « noumènes », des réalités métaphisiques sinon existantes, au moins possibles en soi, et pourquoi ne formeraient-elles pas l'objet d'une certitude pareille à celles de l'ordre moral?” Ibidem, s. 367.

Gilson w swej dyskusji z Noëlem. Czy jednak rzeczywiście za pomocą substancji można zastąpić Kantowską rzecz samą w sobie, a jeśli tak, czy umożliwi to jednocześnie wykazanie, że realizm Merciera jest realizmem krytycznym bezpośrednim? Odpowiedź na to pytanie znajduje się w drugim wielkim dziele Merciera – *Metafizyce ogólnej*.

Substancja jako rzecz istniejąca w sobie

Analizując pojęcie substancji, Mercier wskazuje zarazem zastrzeżenia, które wysuwają zwolennicy fenomenizmu wobec tego pojęcia, a zwłaszcza wobec klasycznego rozróżnienia na substancję i przypadłości⁶⁵. Zastrzeżenia te – to z jednej strony brak dowodu, wyprowadzonego bądź z obserwacji zewnętrznej, bądź ze świadomości, na korzyść substancjalności bytów lub „ja” świadomego. Z drugiej strony łatwość wyjaśnienia psychologicznej iluzji, która utożsamia elementy świata zewnętrznego z tworam i umysłu. Do tego dochodzi fakt, że sami zwolennicy metafizyki substancjalnej przyznają, że, tak naprawdę, substancje są im nieznane. Jak pisze Mercier: „Co wiedzą oni o substancji, jeśli nie to, że jest ona *czymś niezdeterminowanym, nieznanym w sobie*, co służy jako podstawa przypadłościom?”⁶⁶. Już w tym miejscu Mercier zdaje się sygnalizować zasadnicze podobieństwo między Kantowską rzeczą samą w sobie, zinterpretowaną na sposób realistyczny, i klasycznym pojęciem substancji. Podobieństwo to staje się jeszcze bardziej wyraźne, gdy Mercier interpretuje charakterystyczne dla scholastycznego perypatetyzmu stwierdzenie, że istota lub substancja rzeczy cielesnych stanowi bezpośredni, właściwy przedmiot intelektu ludzkiego. „Substancje cielesne – pisze Mercier – są bezpośrednim przedmiotem myśli w tym sensie całkowicie względnym, że ich pojawienie się w myśleniu poprzedza pojawienie się substancji niematerialnych: w efekcie umysł dociera do poznania ludzkiego tylko w zależności od poznania ciał; to poznanie, w stosunku do tamtego, jest *bezpośrednie*”⁶⁷.

⁶⁵ Por. D. Mercier: *Métaphysique générale*. Louvain-Paris 1910, s. 248–249.

⁶⁶ „Que savent-ils de la substance, sinon qu'elle est un *quelque chose d'indéterminé, inconnu en soi*, qui sert de support aux accidents?” Ibidem, s. 248.

⁶⁷ „Les substances corporelles sont l'objet immédiat de la pensée, en ce sens tout relatif que leur apparition à la pensée précède celle des substances incorpo-

Czy jednak, rozważane w sobie, w sposób absolutny, substancje cielesne stanowią przedmiot bezpośredniej percepcji? Mercier odpowiada: „Tak, mamy pojęcie *bezpośrednie* substancji w tym sensie, że wszystko, co umysł ujmuje w naturze, postrzega od razu jako *coś istniejącego w sobie*. Opór, którego w kontakcie doświadcza ręka dziecka, światło, które uderza w jego oczy, budzi umysłową intuicję *czegoś stawiającego opór, czegoś posiadającego kolor* [...]. To pierwsze pojęcie jest więc z *przypadłości*, ale z *przypadłości ujętej na sposób rzeczy występującej w sobie, aliquid sistens in se*, substancji [...]. Tak rodzi się spontanicznie pierwsze pojęcie substancji: rzecz istniejąca w sobie [podkr. – A.B.], *jedna, różna od każdej innej*. To pojęcie jest *dokładnie bezpośrednie*, ale jest *niejasne* [*implicite* – A.B.] i *spontaniczne*: w tym stadium umysł ma intuicję substancji, ale nie zdaje sobie sprawy z tego, co ją konstytuuje”⁶⁸.

Ten fragment z *Metafizyki ogólnej* Merciera zdaje się kluczowym dla ostatecznego rozwiązania trudności sygnalizowanych przez Gilsona. Nie tylko widać tu wyraźnie, że Mercier sprowadza rzecz samą w sobie do substancji, a element zjawiskowy (fenomenalny) do przypadłości (co wskazuje jednocześnie na sposób, w jaki będzie próbował rozwiązać problem opozycji między rzeczą samą w sobie a zjawiskiem). Przytoczony fragment zdaje się również potwierdzać realizm bezpośredni, który w koncepcji Merciera widzi Noël. Jeżeli bowiem w *Kryteriologii ogólnej* Mercier mówi: „[...] mamy bezpośrednią zmysłową intuicję rzeczy zewnętrznych i, bez pośrednictwa, tworzymy sobie *pojęcie* abstrakcyjne tego, czym one są”⁶⁹, z czego Noël wyciąga wniosek, że w bezpośrednim postrzeżeniu rzeczywistości wewnętrznej zawiera się bezpośrednia zmysłowa intuicja rzeczy zewnętrznych i umysł, dokonując operacji abstrahowania na ma-

relles; les esprits n'arrivent, en effet, à la connaissance humaine que dépendamment de la connaissance des corps: celles-ci est donc, par rapport à la connaissance de ceux-là *immédiate*”. Ibidem, s. 253.

⁶⁸ „Oui, nous avons de la substance une notion *immédiate*, en ce sens que, tout ce que l'esprit saisit dans la nature il le perçoit, de prime abord, comme *quelque chose d'existant en soi*. La résistance que la main de l'enfant éprouve au contact, la lumière qui frappe ses yeux, éveillent l'intuition intellectuelle de *quelque chose de résistant, de quelque chose de coloré* [...]. Cette première notion est donc d'un *accident*, mais d'un *accident saisi à la façon d'une chose posée en soi, aliquid sistens in se*, d'un *être sistant*, d'une substance [...]. Ainsi naît spontanément la première notion de la substance: *une chose existant en soi, une, distincte de toute autre*. Cette notion est *strictement immédiate*, mais elle est *implicite* et *spontanée*: à ce stade, l'esprit a l'intuition de la substance, mais ne se rend pas compte de ce qui la constitue”. Ibidem, s. 253–254.

⁶⁹ D. Mercier: *Critériologie générale...*, s. 360.

teriale, który w owej rzeczywistości wewnętrznej odnajduje, tworzy sobie bezpośrednio pojęcie tego, czym owe rzeczy zewnętrzne są⁷⁰, to teraz Mercier wyraźnie potwierdza, że owa bezpośrednia intuicja rzeczy zewnętrznych jest w gruncie rzeczy bezpośrednią intuicją substancji, chociaż owa intuicja ma charakter spontaniczny i niejasny. A zatem nie ma tu mowy, jak chciał tego Gilson, o wykazywaniu istnienia rzeczywistości zewnętrznej za pomocą zasady przyczynowości, ponieważ jest ona dana w sposób bezpośredni za pomocą zmysłów i również bezpośrednio dostępna intelektowi, który na tej podstawie tworzy sobie pojęcia tego, co rzeczywiste. Jeżeli zatem zasada przyczynowości miałaby, zdaniem Noëla, pomóc w upewnieniu się co do istnienia rzeczy samej w sobie, jako że nie jest ona bezpośrednio dana w bezpośredniej zmysłowej intuicji rzeczy zewnętrznych, a zatem umożliwić niejako przejście od zjawiska do rzeczy samej w sobie, to rodzi się pytanie, czy da się to wykazać na podstawie relacji substancja – przypadłość, którą Mercier przyjmuje w miejsce dualizmu noumen – fenomen, unikając jednocześnie trudności z tego dualizmu wynikających, a sygnalizowanych przez Gilsonea.

Mercier wskazuje fakt, że owo pojęcie substancji jest ściśle bezpośrednie, jednak niejasne i spontaniczne⁷¹. W tym stadium poznania umysł ma intuicję substancji, ale nie zdaje sobie sprawy z tego, co ją konstytuuje. Wyłania się zatem następująca kwestia: w jaki sposób umysł dociera do wyraźnego poznania tego, co konstytuuje substancjalność?⁷² Drażąc ten problem, Mercier stawia pytanie, czy wszystko, co umysł ujmuje w danych zmysłowych, przedstawia mu się jako rzecz istniejąca w sobie, jedna i różna od każdej innej. Odpowiada zdecydowanie: „Nie: w miarę jak umysł przygląda się bliżej результатам obserwacji, rozkłada je – prawem jego działania jest abstrahować i w konsekwencji, rozkładać – i porównuje jedne z drugimi, zauważa wytwory analizy, które nie zawierają już wszystkich cech tej rzeczy istniejącej w sobie, jednej i różnej od każdej innej, którą od razu spostrzegł. *Iść, siadać* [...] wyrażają coś realnego, bez wątpienia, ale *ich realność nie istnieje sama w sobie*; aby istnieć, *potrzebuje istnieć w innej rzeczy niż ona, w kimś*, kto idzie lub siada”⁷³.

⁷⁰ Por. L. Noël: *Notes d'épistémologie thomiste...*, s. 220.

⁷¹ Por. D. Mercier: *Métaphysique générale...*, s. 253–254.

⁷² Por. *ibidem*, s. 254.

⁷³ „Non: à mesure que l'esprit regarde de plus en plus près les résultats de l'observation, qu'il les décompose – la loi de son action est d'abstraire et, par conséquent, de décomposer – et les compare les uns aux autres, il remarque des produits de l'analyse qui ne réunissent plus tous les caractères de *cette chose existant en soi, une et distincte de toute autre*, qu'il avait de prime abord aperçue.

Ta analiza prowadzi Merciera do wyodrębnienia w tym, co bezpośrednio jawi się umysłowi w doświadczeniu zmysłowym, jako rzecz istniejąca w sobie, jedna i różna od każdej innej, elementu substancjalnego i przypadłościowego. Rzeczywistość, która nie istnieje w sobie, ale aby istnieć, potrzebuje innej rzeczy niż ona, to przypadłość. Byt, w którym istnieje przypadłość i który uważany jest za istniejący w sobie, a nie w czymś innym, to substancja. „Substancja – pisze Mercier – prezentuje się, co widać, w podwójnym charakterze: służy ona jako podmiot dla przypadłości i istnieje w sobie. W porządku *logicznym* jej rola jako podmiotu jawi się jako pierwsza, ale w porządku *ontologicznym* istnienie w sobie jest jej zasadniczą doskonałością. W porządku *logicznym* istnienie rzeczywistości niezdolnych do istnienia bez istnienia w innych prowadzi do stwierdzenia podmiotu, koniecznego do istnienia przypadłości [...]. Jednak w porządku *ontologicznym* doskonałość, z powodu której byt istnieje w sobie, jest *zasadnicza*. W efekcie istnieć w sobie, wystarczać sobie jest doskonałością absolutną; służyć za podmiot czemuś innemu jest własnością względną”⁷⁴.

Mercier dodaje jednocześnie, że o ile dla samej substancji zasadnicze jest istnienie w sobie, o tyle nie jest wcale oczywiste, że musi ona umożliwiać istnienie przypadłości, nie można bowiem udowodnić *a priori*, że nie jest możliwe istnienie substancji bez przypadłości⁷⁵.

Marcher, s'asseoir [...] expriment quelque chose de réel, sans doute, mais leur réalité n'existe pas en elle-même; pour exister, elle a besoin d'exister en autre chose qu'elle, en quelqu'un qui marche ou s'assied". Ibidem.

⁷⁴ „La substance se présente, on le voit, avec un double caractère: elle sert de sujet aux accidents et elle existe en soi. Dans l'ordre *logique*, son rôle de sujet se révèle le premier; mais dans l'ordre *ontologique*, l'existence en soi est sa perfection primordiale. Dans l'ordre *logique* l'existence des réalités incapables d'exister sans exister en d'autres conduit à l'affirmation d'un sujet, nécessaire à l'existence des accidents [...]. Mais, dans l'ordre *ontologique*, la perfection à raison de laquelle l'être existe en soi est *primordiale*. En effet, exister en soi, se suffire à soi, est une perfection absolue; servir de sujet à autrui est une propriété relative". Ibidem, s. 255–256.

⁷⁵ Por. ibidem, s. 256.

Realizm Merciera jako realizm krytyczny bezpośredni

Z tej analizy Mercier wyciąga niezwykle ważne wnioski. Przede wszystkim potwierdza, że „mamy bezpośrednie poznanie substancji, jednak jest ono proste i niejasne. Przedstawia ono, w efekcie, *to coś istniejącego w sobie*; otóż, *to coś istniejącego w sobie* spełnia definicję substancji; mamy więc pierwsze pojęcie bezpośrednie, które ma za przedmiot substancję”⁷⁶.

Pokrywa się to z cytowanym fragmentem *Kryteriologii ogólnej*: „Mamy bezpośrednią zmysłową intuicję rzeczy zewnętrznych i, bez pośrednictwa, tworzymy sobie *pojęcie* abstrakcyjne tego, czym one są”⁷⁷.

W takim ujęciu stanowisko Merciera byłoby zbieżne z przytaczaną już wypowiedzią Noëla, że „istnienie tego, co rzeczywiste, jest bezpośrednią daną świadomości. Gdy poznaję coś rzeczywistego, wówczas tym, co jest bezpośrednio dane świadomości, jest sam przedmiot rzeczywisty. Aby dotrzeć do niego, nie trzeba czynić żadnych kroków – wystarczy tylko świadomość wypełniona tym, co się poznaje”⁷⁸. Jest to zarazem stanowisko charakterystyczne dla realizmu bezpośredniego. Jeżeli pierwsze, bezpośrednie pojęcie substancji, które mamy, jest proste i niejasne, to, jak pisze dalej Mercier, „pierwsze pojęcie [substancji – A.B.] nie przedstawia nam formalnie ani substancjalności bytu substancjalnego, ani rozróżnienia substancji i jej przypadłości: dowodem tego jest, że same przypadłości są od razu uchwytywane na sposób konkretnej rzeczy istniejącej w sobie”⁷⁹. Dzieje się tak, ponieważ owo pojęcie substancji tworzy się pod działaniem przypadłości, które jednak ujmowane są na sposób rzeczy istniejącej w sobie właśnie dlatego, że są one zapodmiotowione w substancji, która przez nie się jawi. Z tego też powodu, jak pisze Mercier, „samą substancję poznajemy tylko w sposób pośredni, *jako że jest podmio-*

⁷⁶ „Nous avons de la substance une connaissance immédiate, mais elle est directe et confuse. Elle représente, en effet, *ce quelque chose existant en soi*; or *ce quelque chose existant en soi* réalise la définition de la substance; donc, nous avons une première notion immédiate qui a pour objet la substance”. Ibidem, s. 256–257.

⁷⁷ D. Mercier: *Critériologie générale...*, s. 360.

⁷⁸ L. Noël: *Notes d'épistémologie thomiste...*, s. 220.

⁷⁹ „[La – A.B.] première notion ne nous représente formellement ni la substantialité de l'être substantiel, ni la distinction de la substance et de ses accidents: à telle enseigne que les accidents eux-mêmes sont de prime abord appréhendées à la façon d'une chose concrète existant en soi”. D. Mercier: *Métaphysique générale...*, s. 257.

*tem własności, które podpadają bezpośrednio pod nasze doświadczenie*⁸⁰.

I właśnie tutaj rozwiązuje się kwestia stosowania zasady przyczynowości w koncepcji Merciera. Nie chodzi Mercierowi, jak próbował tego dowieść Gilson, o wykazanie istnienia świata zewnętrznego, ponieważ jest on nam dany bezpośrednio w świadectwie zmysłów i bezpośrednio ujmowany przez intelekt. Chodzi o dotarcie do substancji samej w sobie, ponieważ pierwsze bezpośrednie pojęcie substancji, które mamy, ze względu na swą prostotę i niejasność nie ujawnia różnicy między substancją a przypadłościami oraz samej substancjalności bytu. Zasada przyczynowości jest Mercierowi potrzebna, aby przejść od zjawiska do rzeczy samej w sobie, czyli od przypadłości do substancji samej, ponieważ owa substancjalność jawi się wyłącznie pośrednio, przez pryzmat zapodmiotowionych w niej przypadłości. A zatem tylko za pomocą zasady przyczynowości intelekt jest w stanie stwierdzić z pewnością istnienie jednej lub wielu rzeczywistości pozaumysłowych, czyli po prostu istnienie substancji rozpatrywanej w sobie, niezależnie od wszelkich przypadłości, przez które się jawi. Potwierdza to konkluzja samego Merciera: „Specyficzna natura substancji cielesnych nie stanowi przedmiotu bezpośredniego doświadczenia: zgadzamy się co do tego z fenomenistami. Jednak nie wynika z tego, że jest ona niepoznawalna [jest poznawalna pośrednio, za pomocą zasady przyczynowości – A.B.]. Teza pozytywistyczna jest co najmniej nielogiczna; uważamy ją ponadto za fałszywą”⁸¹.

Takie rozwiązanie nie tylko nie przeczy bezpośredniemu charakterowi realizmu Merciera, ale ponadto wskazuje, że ma on charakter krytyczny. W tym też sensie należy rozumieć przytaczane już słowa Merciera: „Wiele umysłów wzbrania się uznać, że trzeba uciekać się do zasady przyczynowości, aby upewnić się co do istnienia świata zewnętrznego. Wyobrażają sobie chętnie, że mamy bezpośrednią intuicję tego istnienia. Jesteśmy przekonani, że popełniają błąd”⁸².

Ponadto przyjęcie takiego rozwiązania pozwala Mercierowi uniknąć podstawowej, sygnalizowanej przez Gilsona, trudności, która

⁸⁰ „La substance elle-même nous ne la connaissons que d’une manière médiatique, en tant qu’elle est le sujet des propriétés qui tombent immédiatement sous notre expérience”. Ibidem, s. 256.

⁸¹ „La nature spécifique des substances corporelles ne fait pas l’objet d’une expérience directe: nous en tombons d’accord avec les phénoménistes. Mais il ne s’ensuit pas, qu’elle est inconnaissable. La thèse positiviste est, pour le moins, illogique; nous la croyons, en outre, fausse”. Ibidem, s. 257.

⁸² D. Mercier: *Critériologie générale...*, s. 360.

w koncepcji Kanta wiąże się z przejściem od zjawiska do rzeczy samej w sobie.

Gilson pyta, czy będzie to przejście od czegoś do tego samego, czy też od czegoś do czegoś innego. Ani tak, ani tak. Będzie to przejście od przypadłości, jako bytu istniejącego w czymś innym, który do swego istnienia potrzebuje podłoża substancjalnego, do substancji, jako bytu istniejącego w sobie, który jawi się przez pryzmat zapodmiotowionych w nim przypadłości. Dlatego też, mimo że – jak twierdzi Noël – zjawisko jest pewnym aspektem rzeczy i nie ma między nimi całkowitego przeciwstawienia⁸³, nie wystarcza tu zasada tożsamości i Mercier odwołuje się do zasady przyczynowości. Zasada tożsamości nie wystarcza, ponieważ zarówno substancja, jak i przypadłość, rozpatrywane w sobie, różnią się od siebie zasadniczo. Substancja jest bytem istniejącym w sobie, przypadłość – bytem istniejącym w czymś innym. Nie ma tu tożsamości i konieczne okazuje się zastosowanie zasady przyczynowości. Jednakże nie jest również prawdą, że jest to przejście od czegoś do czegoś innego, ponieważ między substancją i przypadłościami zachodzi ścisły związek: przypadłości istnieją dzięki zapodmiotowieniu w substancji, jako ich podłożu, substancja natomiast jawi się przez pryzmat przypadłości. W tym kontekście Mercierowskie odwołanie się do zasady przyczynowości nie implikuje żadnej illacji w jego koncepcji, ale świadczy o krytycznym charakterze jego realizmu, który to realizm byłby właśnie realizmem krytycznym bezpośrednim.

Jeżeli przedstawiona tu próba rozwiązania sygnalizowanych przez Gilsona trudności jest rzeczywiście zgodna z zamysłem Désiré Merciera, nasuwa się pytanie, dlaczego on sam nie sformułował *explicitie* swego stanowiska w tej sprawie. Odpowiedź można znaleźć w słowach samego kardynała. Na zakończenie swojej *Kryteriologii ogólnej* Mercier tak pisał o planowanym wydaniu drugiej części swego dzieła – *Kryteriologii specjalnej*: „Ta druga część kryteriologii, co do której opublikowania nie straciliśmy całkiem nadziei, będzie miała za przedmiot: NASZE PEWNOŚCI. Przeegzaminujemy tam stopniowo zasady, fakty świadomości, stwierdzenia dedukcyjne i indukcyjne, istnienie i naturę świata zewnętrznego, realności metafizyczne, wspomnienia, wiarę w autorytet drugiego”⁸⁴.

⁸³ Por. L. Noël: *Notes d'épistémologie thomiste...*, s. 224.

⁸⁴ „Cette seconde partie de la critériologie, que nous n'avons pas perdu tout espoir du publier, aura pour objet: NOS CERTITUDES. On y examinera successivement les principes, les faits de conscience, les conclusions déductives et inductives, l'existence et la nature du monde extérieur, les réalités métaphysiques, les souvenirs, les croyances à l'autorité d'autrui”. D. Mercier: *Critériologie générale...*, s. 385.

Podobne zdanie, tym razem już bezpośrednio dotyczące problemu poznawalności substancji samej w sobie, wypowiada Mercier w *Metafizyce ogólnej*: „Specyficzna natura substancji cielesnych nie stanowi przedmiotu bezpośredniego doświadczenia: zgadzamy się co do tego z fenomenistami. Jednak nie wynika z tego, że jest ona niepoznawalna. Teza pozytywistyczna jest co najmniej nielogiczna; uważamy ją ponadto za fałszywą; jednak musimy zastrzec sobie ustalenie tego ostatniego punktu w *Kryteriologii specjalnej*”⁸⁵.

W *Kryteriologii ogólnej* Mercier jedynie sygnalizował swoje stanowisko i czynił to przy okazji pozytywnego dowodu na obiektywną realność pojęć. Systematyczne opracowanie tego problemu planował w *Kryteriologii specjalnej*, której niestety, nie dokończył. I chyba właśnie tym należy tłumaczyć pewne niedopowiedzenia, których doszukać się można w trakcie uważnej lektury jego analizy przesłanki mniejszej dowodu – niedopowiedzenia, które stały się przyczynkiem do dyskusji nad całokształtem jego realizmu.

⁸⁵ „La nature spécifique des substances corporelles ne fait pas l'objet d'une expérience directe: nous en tombons d'accord avec les phénoménistes. Mais il ne s'ensuit pas, qu'elle est inconnaissable. La thèse positiviste est, pour le moins, illogique; nous la croyons, en outre, fausse; mais nous devons nous réserver d'établir ce dernier point en *Critériologie spéciale*”. D. Mercier: *Métaphysique générale...*, s. 257.

Aleksander Bańka

Illationism or immediatism? The debate on the neoscholastic conception of realism in *Criteriology* by Désiré Mercier

The beginning of the XX-th century was marked by a far-famed philosophical discussion focused on the question of realism. The debate revealed the differences in the interpretation of a certain excerpt of *Criteriology* – the main work of cardinal Désiré Mercier. The major contribution to the debates was that of Étienne Gilson, viewing the problem from the perspective of methodical realism, and Léon Noël, a disciple of cardinal Mercier, who took the standpoint of the immediate, critical realism. While Gilson claims that Mercier's approach is definitively an indirect realism, and consequently, a Cartesian type of illationism, Noël argues that Mercier is an immediate realist, and his conception is based not on illation but on immediatism. The critical analysis of Mercier's conception supports the opinion represented by Noël. The difficulties reported by Gilson can be solved by introducing the opposition between the classical notion of substance and Kantian “thing in itself” which can be found in *Criteriology*. Thus, the position taken

by Mercier is definitely realistic and can be evaluated as an important voice in the dispute concerning not only contemporary varieties of idealism, but also different trends in realistic philosophy.

Aleksander Bańka

Illationismus oder Immediatismus?
Der Streit um neuscholastische Konzeption des Realismus
in der *Kriteriologie* von Désiré Mercier

Zusammenfassung

Der Anfang des 20. Jhs hat sich in der Philosophiegeschichte wegen einer berühmten Diskussion über den Realismus bemerkbar gemacht. Bei der Diskussion zeigte sich ein Streit um unterschiedliche Auslegung eines Fragmentes von *Kriteriologie* – des Hauptwerkes vom Kardinal Désiré Mercier. Zwei wichtigste Stimmen in der Diskussion gehörten dem Schöpfer von der Konzeption des methodischen Realismus, Etienne Gilson, und dem Merciers Schüler, Vertreter des direkten kritischen Realismus, Leon Noël. Wenn Gilson den Standpunkt von Mercier für einen indirekten Realismus, und infolgedessen für einen Cartesiusnahen Illationismus hält, so versucht Noël zu beweisen, dass sich Mercier eher für den kritischen direkten Realismus erklärt, und seine Konzeption sich nicht auf die Illation, sondern auf den Immediatismus stützt. Die an Merciers Konzeption geübte Kritik strebt daran, eher den Standpunkt von Noël als den wahrheitsnäheren Standpunkt anzunehmen. Die von Gilson angedeuteten Schwierigkeiten können durch Gegenüberstellung des klassischen Begriffs einer Substanz und der Kantischen Konzeption des Dinges selbst gelöst werden, was sich in der *Kriteriologie* vollzieht. Merciers Theorie scheint also viel realistischer zu sein und kann nicht nur mit gegenwärtigen idealistischen Theorien, sondern auch mit anderen Richtungen der realistischen Philosophie diskutiert werden.